Ks. Zdzisław KUNICKI
Wydział Nauk Społecznych i Sztuki, UWM Olsztyn

Studia Warmińskie
XLIII (2006)

EMMANUEL MOUNIER — PERSONALIZM I POBOCZA

Treść: — 1. Biografia myślenia. — 2. „Esprit" — przestrzeń dialogu. — 3. Sprzeciw wobec kataklizmu. — 4. Personalistyczna spuścizna i jej pobocza. — Résumé

Istnieje swoisty typ twórczości filozoficznej, która nie wyraża się skończonym dziełem, jeśli przez takowe będziemy rozumieli prezentację określonego stanowiska, próbę zmierzenia się z problemem czy uporządkowany wykład, ale dostarcza wiele celnych wskazówek poznawczych, wyjaśniających osobowo-intelektualne zaplecze myślenia. Do tego typu literatury filozoficznej należą, na przykład, autobiografia czy biografia jakiegoś filozofa, wspomnienia ukazujące kształtowanie się środowiska filozoficznego. Zapis wewnętrznego dialogu o filozofii, który bywa przemieszany z osobistymi dopiskami, niesie ze sobą warstwę poglądową, nawet gdy nie jest dana wprost. Warto przypomnieć, że podobny kontekst filozofowania ma w filozofii długą tradycję, by wspomnieć klasyczne w tym względzie „Wyznania" św. Augustyna. Innym, dość często spotykanym środkiem wyrazu, jest wywiad lub reprezentatywny wybór filozoficznej spuścizny, zawierający elementy biogramu intelektualnego z najbardziej znaczącymi etapami jego kształtowania. Niedokończone notatki, korespondencja oraz różne dokumenty, jeśli tylko są odpowiednio usystematyzowane, mogą się okazać bezcennym przyczynkiem ukazującym osobowe zaplecze myślenia filozoficznego. Taki właśnie styl prezentacji został przyjęty w książce *Emmanuel Mounier i jego pokolenie* stwarzając znakomitą okazję, by przypomnieć meandry współczesnego personalizmu. Jest to zresztą kolejne wydanie intelektualnej biografii jego współtwórcy, która, w miarę porządkowania pozostawionej spuścizny, w każdej kolejnej edycji jest wzbogacana[1]. Co prawda część zaprezentowanych dokumentów była wraz z upływem czasu poprawiana przez ich autora, lecz za każdym razem ta korektorska obecność jest w książce zaznaczona. Zgodnie też z zapowiedzią zawartą w tytule, nie znajdziemy zbyt wielu wątków dotyczących życia osobistego Mouniera. Raczej starano się je konfrontować z wydarzeniami, które były doświadczeniem dzielonym wspólnie przez całą jego generację. Odnajdujemy pasmo zdarzeń pokoleniowych, częściej

[1] Emmanuel Mounier et sa génération. Lettres, carnets et inédits, préface de Guy Coq, Saint-Maur 2000.

znaczących niż mniej ważnych, dotyczących życia politycznego, społecznego, religijnego, estetycznego czy kulturowego. O ile więc fakty biograficzne możemy odnaleźć w opracowaniach dotyczących życia i działalności Mouniera, spróbujmy przypomnieć podstawowe obszary problemowe, z którymi się zmagał i które mogły oddziałać na sposób jego myślenia oraz zajmowaną postawę, a w głębszej perspektywie współtworzyły personalistyczną wrażliwość.

I. BIOGRAFIA MYŚLENIA

Dom rodzinny i pierwsze środowisko życia Mouniera były mieszczańskie, co oznaczało stabilność materialną oraz tradycyjne wychowanie. Wzrastanie naznaczone wpływem dziadków, prostych wieśniaków, zaznaczyło się na tyle, że jeszcze w dojrzałym wieku czuł się w głębi serca zwykłym góralem[2]. Z tego rodzinnego kontaktu wyniósł, tak charakterystyczną dla ludzi gór, dumę oraz odwagę wobec trudności życiowych, dziedzicząc także prostą, lecz szczerą i głęboką wiarę. Od dzieciństwa przejawiał ciekawość i otwarcie na świat, wzbogacone zdolnościami muzycznymi. Prawdziwe ożywienie intelektualne nastąpiło w czasie studiów na Uniwersytecie w rodzinnym Grenoble. Zainteresowania filozoficzne przebudził Jacques Chevalier wykładami o filozofii Descartes'a, Malebranche'a a jeszcze bardziej pierwszymi próbami zrozumienia filozofii Bergsona. Młody adept filozofii, zaangażowany w katolicki ruch studencki, pod wpływem osobistych przemyśleń oraz odbytych rekolekcji przeżył przełom wewnętrzny, decydując się na życie skromne, ale i zaangażowane, ożywiane dynamiką chrześcijańskiej miłości. Po przeprowadzce do Paryża rozpoczyna studia filozoficzne na Sorbonie. Spotkania z czołowymi filozofami Sorbony (Robin, Bréhier, Brunschvicg czy Gilson) otwierają w młodym prowincjuszu szerokie perspektywy myślenia zwieńczone otrzymaniem dyplomu *agrégé de philosophie*, ale jednocześnie pogłębiają pragnienie działania, aktywnego uczestnictwa w przyśpieszonym wówczas biegu wydarzeń społeczno-politycznych. Narasta chęć poszerzenia społecznego dyskursu, ograniczonego do sporu lewica — prawica we francuskim, międzywojennym znaczeniu tych określeń. Rozbudzony niepokój o kształt życia publicznego powoduje ostateczną rezygnację z uczestnictwa w — jak ją nazywał — „uniwersyteckiej maszynie awansu", co przez pewien czas zachwiało przyjaźń z Chevalierem upatrującym w Mounierze swojego następcę.

Jak wspomnieliśmy, najbliższe środowisko rodzinne zostało naznaczone prostą i żywą religijnością, co już w trakcie studiów uniwersyteckich zetknęło Mouniera z klimatem obojętności, a nawet nieskrywanej wrogości wobec obecności chrześcijaństwa w świeckim otoczeniu. Klimat epoki był taki, że gdy nawet tak uznany profesor, jak Jacques Chevalier, zaczynał wykłady o nieśmiertelności duszy lub istnieniu i poznawalności Boga, spora część słuchaczy ostentacyjnie opuszczała salę. Można powiedzieć: nic nowego. Inny z wybitnych reprezentantów intelektualnego katolicyzmu Étienne Gilson wspominał, jak za wykłady na Sorbonie o filozo-

[2] Tamże, s. 11.

fii scholastycznej był oskarżany o szerzenie propagandy religijnej[3]. Jednocześnie młody Mounier był coraz głębiej przekonany, że trudno jest realizować chrześcijańską obecność w świecie bez angażującego wejścia w sprawy tego świata, również wtedy, gdy pulsowały klimatem obcym religii. Otwartym pozostawało pytanie, z czym i na jakich podstawach dialogować „ze światem o świecie" z perspektywy chrześcijańskiego domu. Musi się dokonać jakaś selekcja spraw ważnych i drugorzędnych, z jednoczesnym zachowaniem konfesyjnej tożsamości. W tym miejscu pojawia się idea osoby ludzkiej jako płaszczyzny dialogu, gdzie łączenie się z innymi ludźmi nie polega na pierwszeństwie pytania, z kim, lecz ustaleniu katalogu spraw i wartości, które mogą łączyć[4].

Nie ulega wątpliwości, że geneza i następnie szeroki kontekst oddziaływania idei personalistycznej ma swoje korzenie w bogactwie osobowości jej współczesnego promotora. Mounier nie był filozofem w akademickim tego słowa znaczeniu, skupionym w teoretycznym laboratorium myśli, lecz przede wszystkim pisarzem, redaktorem, polemistą oraz działaczem społecznym próbującym przełożyć swoje przemyślenia na konkretne wybory i zaangażowania. Właściwa droga personalizmu nie może być czczą gadaniną, wykluczając dwuznaczność podejmowanych decyzji, jak zapewniał[5]. Wśród ważnych wydarzeń wyznaczających etapy biografii myślenia należałoby wymienić stale towarzyszący rys chrześcijańskiej wiary, trud związany z zakładaniem własnego pisma oraz dylematy chrześcijanina-obywatela w trudnym okresie przedwojennych napięć związanych z *Action Française*, hańby kolaboracji rządu Vichy oraz dylematy związane z powojennym okresem odbudowy Republiki Francuskiej, co zakończyła przedwczesna śmierć Mouniera w 1950 roku.

II. „ESPRIT" — PRZESTRZEŃ DIALOGU

Od początku lat trzydziestych XX wieku, coraz częściej pojawiają się wzmianki o chęci założenia własnego czasopisma oraz ruchu społeczno-politycznego, co napotkało najbardziej banalną i trudną do pokonania barierę pieniędzy. Po przekroczeniu kilku progów „niemożliwego" krystalizuje się decyzja o powołaniu do życia „Esprit". Jednym z podstawowych celów tego odważnego przedsięwzięcia była próba odnowy humanistycznego oblicza katolicyzmu. I w tym miejscu dochodzimy do religijnych źródeł mounierowskiego otwarcia, na które bez wątpienia decydujący wpływ miało intelektualne otoczenie, w jakim uczestniczył w trakcie swego pobytu w Paryżu. Oprócz interkonfesyjnych spotkań z przedstawicielami Kościoła prawosławnego, jakie regularnie odbywały się w domu Maritaina, przedziwnym miejscu narodzin „wielkich przyjaźni"[6], co zaowocowało znajomością z Bierdiajewem oraz prawosławnymi teologami, ważną rolę odgrywało środowisko „Domu Młodych" przy bulwarze Saint Germain, gdzie

[3] É. Gilson, Filozof i teologia, tł. J. Kotsa, Warszawa 1968, s. 30.
[4] Emmanuel Mounier et sa génération, jw., 157.
[5] E. Mounier, Co to jest personalizm?, Kraków 1960, s. 229.
[6] R. Maritain, Wielkie przyjaźnie, Kraków 1962.

spotykali się Jean Danielou, Paul Vignaux, Jean Guitton, Jacques Chevalier, Gabriel Marcel czy Pierre Emmanuel. Rozmowy z Henri de Lubacem otwierały z pewnością na nową świadomość przynależności do Kościoła, rysowały perspektywy zaangażowania laikatu w bieg spraw „rzeczywistości ziemskiej". Odnowiony typ obecności domagał się krytycznego zmierzenia się ze stanem dotychczasowym. Sam Mounier wspomina, że w podjęciu decyzji o zerwaniu personalistycznej wizji społeczeństwa i samego chrześcijaństwa ze „światem burżuazji" pomogli mu protestanci: Denis de Rougemont wraz z jego duchowym mistrzem Karolem Barthem. Pojawiające się dość regularnie pojęcie burżuazji dotyczy bardziej mentalności niż klasy społecznej, ale pomimo tej sprzyjającej interpretacji nie należy do zbyt jasnych. Trudno doprawdy zrozumieć skąd brała się zadziwiająca gwałtowność tego odrzucenia. Dostrzeżona chociażby przez Coplestona „interesująca wrogość"[7] wobec wszystkiego, co „burżuazyjne" nosi wyraźne znamiona kontrreakcji na ideologicznego przeciwnika. Krytyka miała jedynie pośredni związek z rzeczywistością religijną, choć już w 1934 roku dostrzegał pierwsze symptomy burżuazyjnej poganizacji francuskiego katolicyzmu, powolnej sekularyzacji katolików, łączących wyznanie z polityczną etykietą przynależności do prawicy. To między innymi dlatego po aferze Le Sillon oraz Charlesa Maurassa z 1936 roku przygotował osobiście dla kardynała Verdier skróconą wersję dokumentu wyjaśniającego personalistyczną podstawę zaangażowania katolików w życie społeczno-polityczne.

„Esprit" będące dziełem mounierowskiego życia miało zajmować się możliwie szerokim spektrum problemowym, od życia polityczno-społecznego, spraw międzynarodowych i społecznych, po problematykę filozoficzną oraz sztukę. Po wielu dyskusjach, między innymi z Maritainem, pragnie wejść w dialog z „lewym skrzydłem" francuskiej kultury, reprezentowanym przez Malraux czy Jouhandeau. Celem tego otwarcia jest stworzenie wspólnego obszaru komunikacji oraz wymiany myśli między wierzącymi i niewierzącymi. Chodziłoby o utworzenie platformy „łączącej niebo i ziemię tak, by ta ostatnia była pociągana ku niewidzialnemu"[8]. Zamiar ambitny i trudny, gdyż część katolickiej elity intelektualnej nie była zainteresowana uczestnictwem w nowym przedsięwzięciu. Jak ironicznie zauważył Mounier, Claudel chciałby zbyt dużych pieniędzy, a Mauriac zapatrzony był całkowicie we własną karierę literacką.

Nowe czasopismo wypełniło niemal całe życie jego założyciela, któremu poświęcił nawet życie prywatne. Sytuacja finansowa była na tyle trudna, że z braku pieniędzy na utrzymanie rodziny, Mounier przeniósł się do żony pracującej w Brukseli, by nauczać filozofii w tamtejszych szkołach średnich.

Od początku wydawania „Esprit" zdecydowano o wspólnotowym trybie jego redagowania oraz tematycznym układzie. Główny redaktor wykazywał ogromną edytorską troskę nasłuchując, gdzie tylko było to możliwe, odgłosów intelektualnego rezonansu. Zabieganie o dystrybucję nie ograniczał tylko do granic Francji, a wśród kilku europejskich miast, potencjalnych odbiorców, pojawił się również Kraków[9].

---

[7] F. Copleston, Filozofia współczesna, tł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1981, s. 110.
[8] Emmanuel Mounier et sa génération, jw., s. 85.
[9] Tamże, s. 94.

Z prowadzonej korespondencji przebija się ideowe oblicze „Esprit", które, pomimo religijnego podłoża, było od początku pomyślane jako szeroka platforma wymiany myśli o stanie współczesnej cywilizacji pogrążającej się w kryzysie. Ostro zarysowana diagnoza wydaje się w sposób szczególny zajmować uwagę Mouniera. Z rozproszonych tekstów możemy wyodrębnić co najmniej trzy wydarzenia, które mogły wpłynąć na wzmocnienie świadomości zapaści cywilizacyjnej. Po pierwsze, kryzys gospodarczy z lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, który odsłonił słabość kapitalizmu oraz — specyficznie rozumianego — liberalizmu, co skierowało nadzieje na wyjście z zapaści ku rozwiązaniom socjalnym powiązanym z socjalistycznym modelem gospodarki; po drugie, był to okres narastania wpływów niemieckiego nazizmu oraz tendencji militarystycznych w Europie; po trzecie, lękano się ideologicznego zbliżenia pewnych środowisk kościelnych do prawicy politycznej czy też szukania odnowy Kościoła w oparciu o strukturę społeczeństwa burżuazyjnego. W opinii Mouniera, pod powierzchnią kryzysu ekonomicznego, którego symbolicznym wydarzeniem była zapaść ekonomiczna rozpoczęta na giełdzie Wall Street w 1929 roku, kryje się jego głębsze cywilizacyjne oblicze. Podstawowe źródła choroby znajdują się w człowieku oraz jego relacjach społeczno-gospodarczych. Kapitał zawładnął człowiekiem, obracając się nie tylko przeciw niemu, ale też w dłuższej perspektywie czasowej zagrażał samemu sobie. Źródłem rysującego się ogólniejszego kryzysu miał być dysonans między kapitalistycznym systemem gospodarowania a osobowym i wspólnotowym wymiarem wytwarzania zysku oraz umiejętnym sposobem jego podziału. Brak rozwiązania tej kwestii niósł ze sobą ryzyko rzucenia się mas robotniczych w objęcia komunizmu. I choć sam Mounier wielokrotnie był oskarżany o sprzyjanie lewej stronie sceny politycznej, wyraźnie stwierdzał, że koncepcja osoby i personalizm przeciwstawia się zdecydowanie ideologii komunistycznej, komunizm bowiem dokonał ubóstwienia ludzkiej jednostki, a następnie zaczął z nią walczyć[10]. Mounier bronił linii ideowej „Esprit" przed zarzutem zbytniego zbliżania komunizmu z katolicyzmem. Widać to bardzo wyraźnie w wyrażonej rezerwie wobec Kongresu Obrony Kultury z 1935 r. Podczas toczących się obrad, gdzie głos zabierali Bloch, Gide, Malraux czy Huxley, Mounier dostrzegł symptomatyczny obrazek, mianowicie na sali byli też obecni prości robotnicy, którzy nudzili się nic nie rozumiejąc z intelektualnego przesłania apologetów „nowego, lepszego świata". Nie bez znaczenia dla wzrastającej nieufności była także zawoalowana antychrześcijańskość wystąpień, które przemieszano z pochwałą człowieka radzieckiego i osobiście Stalina[11].

Typową reakcją na ruch personalistyczny i samego Mouniera był podwójny obstrzał, jakiemu go poddawano. Pewne środowiska prawicowe wysuwały zarzuty o komunizowanie, natomiast ich lewicowy odpowiednik o utrzymywanie związków z chrześcijaństwem i, co gorsze, z instytucjonalnym Kościołem. Sam oskarżony był natomiast wewnętrznie przekonany, że posługując się personalizmem nie broni własnej pozycji ideologicznej, lecz chroni człowieka w obliczu narastających zagrożeń. Wyzwolenie oraz renesans ludzkości wiązał nieodłącznie z odejściem od

[10] Tamże, s. 152.
[11] Tamże, s. 172–174.

indywiduum, kierując się w stronę wolnego otwarcia na osobę jako daru dla innych. W tym względzie był gotów rozmawiać ze wszystkimi. Trudno nie podzielać odwagi i bezkompromisowości Mouniera w afirmacji prawdy o osobie ludzkiej, która nakazywała dostrzegać błędy także po własnej, chrześcijańskiej stronie, a nie widzieć zagrożenie jedynie ze strony masonerii, żydów i lewicy[12].

III. SPRZECIW WOBEC KATAKLIZMU

Negatywna ocena rodzącego się militaryzmu wiązała się z przeczuciem zbliżającej się wojny, co potwierdzało narastanie wpływów reżimu hitlerowskiego. Wybuch drugiej wojny światowej był wkalkulowany w tragicznie przewidywalny bieg wydarzeń. Szczególnie boląca stała się nie tyle klęska Francji, co było wydarzeniem koniecznym, aby *pozbawić społeczeństwo francuskie burżuazyjnej iluzji*, lecz społeczne przyzwolenie na politykę poddaństwa i serwilizmu. Kolaborująca Francja, jak nie bez bólu komentował Mounier, *jeszcze raz sprzedała świat za cenę własnego spokoju*[13]. Cichy pogrzeb Bergsona dobrze obrazował wojenny klimat, psychologiczno-społeczną moralność społeczeństwa francuskiego, które, wbrew mitowi de Gaulle'a, w znakomitej większości okazała się bierna wobec niemieckiej okupacji.

Sam Mounier próbował ratować „Esprit", przenosząc jego redagowanie do Lyonu znajdującego się w obrębie „wolnej strefy". Przestał skupiać się na sprawie francuskiej, zaczął dostrzegać wojenny dramat społeczności żydowskiej oraz innych narodowości europejskich. Sytuacja zbliżenia między Kościołem a rządem w Vichy pogłębiał w nim niechęć do „społeczeństwa burżuazyjnego i Kościoła burżuazyjnego". Część z tych przemyśleń udało się przełożyć na artykuły w koncesjonowanym „Esprit". Na efekty nie trzeba było długo czekać. Na przełomie sierpnia i września 1941 roku władze Vichy zakazały dalszego wydawania pisma. 15 stycznia 1942 rano aresztowano Mouniera, bez podania przyczyn, co było następstwem odkrycia ruchu podziemnego w okolicach Lyonu. W 12-stronicowym liście do szefa policji i prokuratora w Lyonie, Mounier wyjaśniał swoje zaangażowanie, które nie miało charakteru politycznego, lecz brało się z wierności idei personalistycznej[14]. Osadzony w więzieniu podjął głodówkę, a następnie jako podejrzany politycznie przebywał w areszcie domowym. Czas izolacji poświęcił na pogłębienie zaległych lektur religijnych oraz filozoficznych (m.in. mistycy hiszpańscy oraz Nietzsche). Wątłe zdrowie zostało nadszarpnięte tak, że zmuszony był kontynuować leczenie w szpitalu Sióstr w Aubenas.

Okres wojny, przygotowań do niej oraz tragiczny przebieg ocenił jako zwycięstwo barbarzyństwa nad rozumem. Pomimo wnikliwego umysłu i chadzania „pod prąd" Mounier sam jednak uległ intelektualnemu zacietrzewieniu. Pojawienie się oraz decydujące uczestnictwo wojsk alianckich w wyzwalaniu Francji odnowiły

[12] Tamże, s. 202.
[13] Tamże, s. 306–308.
[14] Tamże, s. 343–349.

ślady nieskrywanego kompleksu antyamerykańskiego, który dość mocno zarysował francuską mentalność. O ile brzmi on groteskowo i banalnie w deklaracjach politycznych, to mounierowskie porównanie obecności armii amerykańskiej w powojennej Europie do okupacji sowieckiej wydaje się — delikatnie mówiąc — mocno przesadzone[15]. Naiwność zrozumiała wobec kogoś, kto nie doświadczył pokoleniowo skutków tej drugiej okupacji w krajach Europy środkowo-wschodniej. Być może ma to związek z niejasnym sposobem użycia pojęcia „panowania społeczeństwa burżuazyjno-kapitalistycznego", które uosabiały mundury amerykańskiej armii. Jeśli tak, to należałoby mówić o punkcie widzenia zbyt mocno zredukowanym jedynie do brzegów Sekwany. I o ile trzeba uznać zasadność uwag podkreślających niebezpieczeństwa wiązania się chrześcijaństwa z określonym ustrojem politycznym lub jego polityczną reprezentacją, co wyrażał nieład ustanowiony przez *l'ancien règime*, pogłębiony haniebną kolaboracją rządu Vichy, o tyle internacjonalizowanie pojęcia burżuazji na „wolny świat", który przyniósł tę wolność Europie, musi budzić poważne zastrzeżenia.

W zakończeniu działań wojennych, których początek dla Francji łączy się z lądowaniem wojsk alianckich w Normandii, odradzają się pierwsze nadzieje na reaktywowanie ukochanego „Esprit" przeniesionego w tym czasie do Paryża. Pozostaje wciąż animatorem życia środowiskowego, choć dystansuje się od bezpośredniego udziału w politycznej i administracyjnej odbudowie struktur państwowych Republiki Francuskiej. Jednocześnie, jego listy do przyjaciół wypełnione są zachętami do chrześcijańskiego zaangażowania się w personalistyczną przemianę powojennego świata.

IV. PERSONALISTYCZNA SPUŚCIZNA I JEJ POBOCZA

Jak podkreśliliśmy na początku, książka — dokument o życiu i myśli Emmanuela Mouniera nie jest zwartym tekstem filozoficznym, ale filozofia osoby ludzkiej jest w niej nieustannie obecna. Warto jeszcze raz podkreślić, że omawiana pozycja jest w dużej części chronologicznym zapisem kształtowania się poglądów filozoficznych, społecznych czy, szerzej, formowania się postawy ideowej francuskiego filozofa. Wraz z upływającym czasem pojawiają się intelektualne ograniczenia jego propozycji. W ramach filozofii społecznej zajmującej jedno z centralnych miejsc w mounierowskiej twórczości, nie mamy już do czynienia z dualizmem gospodarczego wyboru między kapitalizmem a komunizmem. Pomimo ciągłego istnienia znakomitego „Esprit", które kontynuuje przede wszystkim tematykę społeczno-kulturową, nie słychać burzliwych dyskusji, jakie kilka dekad wcześniej wywoływały tezy zawarte w „Rewolucji personalistycznej i wspólnotowej". Społeczno-ekonomiczny rozwój świata poszedł w zupełnie innym kierunku niż zawężone, choć pisane z pasją prognozy Mouniera. Gospodarowanie oparte o „wolny rynek", utożsamiany wyłącznie z egoistycznym kapitalizmem rozwinęło się globalnie wbrew zaangażowanej krytyce personalistów. Bardziej przyjazne, jednostronnie optymistyczne spoglądanie w stronę rozwiązań socjalnych, by nie powiedzieć

[15] Tamże, s. 408, 415.

socjalistycznych, może dziś brzmieć nieco anachronicznie. Przyznajmy, że pisane przed laty uczciwe wyjaśnienia Jerzego Turowicza o „zdecydowanym antykapitalizmie" Mouniera oraz nadzieje, które wiązał z możliwością koegzystencji marksizmu z chrześcijaństwem jako komplementarnymi odpowiedziami na „kondycję proletariatu", dość mocno się zdezaktualizowały[16]. Powtarzające się uwagi krytyczne, gdzie w kapitalizmie upatrywano zarówno źródeł, jak i petryfikacji stanu niesprawiedliwości społecznej oraz wzrastającej nędzy mas, trudno uznać za sprawiedliwe, nawet gdy były formułowane w imię słusznej sprawy, kojarzonej wówczas z *nomen omen* ideą „sprawiedliwości społecznej". Z perspektywy czasu mniej dziwi wyrażany przez niektóre środowiska chrześcijańskie dystans wobec politycznych propozycji lansowanych na łamach „Esprit". „Personalistyczny progresizm" mógł słusznie niepokoić projektami zbliżenia z socjalizmem, którego rozpoznanie ludzkiej nędzy oraz proponowane drogi wyjścia okazały się nie tylko nieskuteczne, ale fałszywie zdiagnozowane. Po historycznie potwierdzonym zakończeniu ideologicznego konfliktu między dwiema odpowiedziami na „niesprawiedliwość społeczną" czy też „kwestię robotniczą" można chyba mówić o mounierowskim błędzie w ocenie społecznych szans socjalizmu, co najbardziej uwidoczniło idealizowanie „wyzwoleńczej" roli proletariatu. Dominacja gospodarki wolnorynkowej wydaje się niekwestionowana, wliczając w to wewnętrzne kryzysy, jakim może podlegać. Nie oznacza to oczywiście końca sporu o miejsce osoby ludzkiej w społeczeństwie demokratycznym, ale uległ zdecydowanej zmianie kontekst tej dyskusji. Nowym partnerem dialogu personalistycznej krytyki wydaje się stawać liberalna demokracja wraz z całym, pozytywnym i negatywnym, bagażem doświadczeń. Ten kierunek przeobrażeń można dostrzec w nauczaniu Jana Pawła II (zwłaszcza encyklika *Centesimus annus*) oraz wśród chrześcijańskich filozofów społecznych i teologów moralnych nie odrzucających arbitralnie „burżuazyjnego" podłoża liberalnej demokracji.

A jednak, poza tym społecznym wymiarem dyskusji wywołanej personalistycznym zwrotem, istnieją też trwałe ślady myśli Mouniera, które weszły tak głęboko w kulturę filozoficzną, że nie wszyscy już pamiętają o jego pionierskich zasługach. Czytając niektóre z jego refleksji dostrzegamy nie tylko ich aktualność, lecz również szeroką skalę oddziaływania myślenia personalistycznego w naszej współczesności. Personalizm wrósł w myślenie tak, że jego idee są wykorzystywane bez mounierowskiej etykiety. Chodzi przede wszystkim o podkreślenie osobowego wymiaru rzeczywistości. Osoba ludzka przeciwstawiona indywiduum, postawiona w centrum spraw świata, analizowana tak właśnie nie tylko w filozofii społecznej, ale też w etyce, antropologii, uwzględniana przy ustaleniach prawnych czy ocenie zjawisk obyczajowych. Pomimo oczywistych już dziś uproszczeń dotyczących społeczno-politycznych warunków optymalnego rozwoju osoby ludzkiej, przywołajmy znakomite podsumowanie, niemalże testament mounierowskich poszukiwań. W liście do jednego ze współpracowników znajdujemy następującą deklarację: *nie ma raju na ziemi i trzeba uważać za niebezpieczną ideę znalezienia w systemie politycznym absolutu. Jestem chrześcijaninem i wierzę w Kościół, który przekracza*

[16] J. Turowicz, Emmanuel Mounier, w: E. Mounier, Co to jest personalizm?, jw., s. XXI n.

czas i politykę, trzeba wierzyć w światło pomimo cienia, który płynie z tego, co złe w człowieku.

EMMANUEL MOUNIER — LE PERSONALISME ET LES À-CÔTÉS

RÉSUMÉ

Emmanuel Mounier est le fondateur du tournamt personnaliste dans la pensée contemporaine. Sa vie, son engagememt social et ses oeuvres littéraires et publicitaires se sont concentrés sur l'homme interprèté comme une personne humaine. Ce fut une conception inpiréte par la tradition chrétienne ouverte au dialogue avec le monde contemporain. La fondation de la revue „Espirit" et le milieu intellectuel qui s'y est dévelopé ont servi de base pour la transformation de la vie socio-politique vers une vision personnaliste. Avec le temps, on s'aperçoit que, malgré un grand nombre de remarques exactes, les analyses de la vie sociale sont le point le plus faible du patrimoine de Mounier. Ce point se révèle en particulier dans le regard trop favorable en face des solutions socialistes, accompagné l'incompréhension du libéralisme et un anti-américanisme typiquement français.